

Rozdział 1

Ruch białoruski od początku XX w. do rewolucji lutowej 1917 r. w Rosji¹

1.1. Białoruski ruch narodowy od początku XX wieku do I wojny światowej

Na przełomie XIX i XX wieku Białorusini byli dość licznym narodem. Rosyjski spis powszechny z 1897 r. wykazał 5 710 000 osób, których językiem ojczystym był język białoruski. Ludność białoruskojęzyczna zamieszkiwała przede wszystkim terytorium dzisiejszej Białorusi. Językiem białoruskim posługiwało się na tym obszarze prawie 4 800 000 ludzi, co stanowiło 73% ogółu mieszkańców². Reszta ludności białoruskojęzycznej zamieszkiwała sąsiednie tereny dzisiejszej Polski, Litwy, Łotwy i Rosji. Spis powszechny z 1897 r. krytykowany był jednak, zwłaszcza przez autorów polskich, gdyż przyjmował obiektywne kryterium języka i wyznania, natomiast nie uwzględniał subiektywnego kryterium narodowości³. Autorzy polscy podnosili tę kwestię w odniesieniu do ludności katolickiej, która co prawda mówiła po białorusku, na ogół optowała jednak za polskością. Jednocześnie spis z 1897 r. wykazał prawie 300 000 ludności ukraińskojęzycznej w powiatach brzeskim i kobryńskim, a językoznawcy wskazywali na jeszcze większy zasięg języka ukraińskiego na Białorusi (powiaty prużański i piński). Ludność Zachodniego Polesia w swojej masie optowała jednak za białoruskością, a proces upowszechniania białoruskiej świadomości narodowej rozwijał się na tym obszarze szybciej, niż na wschodnich obszarach Białorusi, co do których językowej przynależności nie powstawały podobne wątpliwości.

¹ Ogólne tło historyczne w sferze faktografii przedstawiam na podstawie następujących dzieł zbiorowych: *Istorija Belorusskoj SSR* (dalej: *Istorija...*), Mińsk 1977; *Narysy historyi Biełarusi* (dalej: *Narysy...*), cz. 1, Mińsk 1994, cz. 2, Mińsk 1995; *Encykłapiedyja historyi Biełarusi* (dalej: *EHB*), T. 1, Mińsk 1993, T. 2, Mińsk 1994. Przypisami opatruję tylko te fragmenty rozdziału niniejszego i następnych, które odnoszą się do innych opracowań lub dotyczą kwestii spornych.

² P. Eberhardt, *Przemiany narodowościowe na Białorusi*, b.d., b. m. w., s. 17.

³ M. in. E. Maliszewski, *Białoruś w cyfrach i faktach*, Piotrków 1918; W. Wakar, *Rozwój terytorialny narodowości polskiej*, cz. 3, *Statystyka narodowości Kresów Wschodnich*, Kielce 1917; J. Czekanowski, *Stosunki narodowościowo-wyznaniowe na Litwie i Rusi*, Lwów 1918.

Wywołana wynikami spisu z 1897 r. dyskusja na temat różnicy między językową i religijną, a narodową przynależnością ludności Białorusi miała dawną tradycję; toczy się zresztą nadal. Zmusza to do odrzucenia tzw. nacjonalizmu językowego jako głównego czynnika rozwoju białoruskiego ruchu narodowego. Tymczasem w literaturze białoruskiej (a także polskiej), za białoruskie uznaje się zazwyczaj tylko te zjawiska społeczno-polityczne, które miały białoruską szatę językową. Prowadzi to w sposób nieunikniony do utożsamiania historii białoruskiego ruchu narodowego z historią literatury pięknej i publicystyki w języku białoruskim.

Większość poetów i publicystów, przynajmniej do końca XIX w., którzy pisali w języku białoruskim, należała do katolickiej szlachty i związana była z tradycją Rzeczypospolitej. Stąd powstaje wrażenie, że białoruska świadomość narodowa rozwijała się niemal wyłącznie w środowisku szlacheckim i katolickim (Wincenty Dunin-Marcinkiewicz, Wincenty Konstanty Kalinowski i Franciszek Bohuszewicz) w ostrej opozycji do rosyjskości. Jednak, twórczość poetycka i publicystyka powstająca w środowisku szlachecko-katolickim wywierała wpływ niemal wyłącznie na ludność katolicką, a katolicy stanowili zaledwie jedną piątą ogółu ludności białoruskojęzycznej. Powstanie białoruskiego ruchu narodowego było niemożliwe bez aktywizacji ludności prawosławnej, a dla tej idee katolickich pisarzy i działaczy, chociaż propagowane w języku białoruskim, były po prostu nie do przyjęcia. Nie oznaczało to bynajmniej, że wśród prawosławnych Białorusinów nie szerzyła się białoruska świadomość narodowa. Rzecz jednak w tym, jak słusznie zauważył A. Ćwikiewicz, że drogi rozwoju białoruskiego ruchu narodowego w środowisku prawosławnym były odmienne, niż w katolickim, i to odmienne na tyle, że można mówić o braku punktów stykowych między oboma procesami świadomościowymi przynajmniej do początku XX wieku⁴.

Pojęcia „Białoruś”, „Białorusin”, „język białoruski” powstały w środowisku prawosławnym i służyły samookreśleniu prawosławnych zamieszkujących Wielkie Księstwo Litewskie. Ogół katolickiej szlachty, także i w XIX wieku, posługiwał się najczęściej określeniami „Litwa”, „Litwin” a nawet „język litewski” w odniesieniu do tego samego, co prawosławni określali właśnie jako „Białoruś”, „Białorusin”, „język białoruski”. Wraz z przyłączeniem ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego do Rosji w wyniku trzech rozbiorów Rzeczypospolitej i przejściem w 1839 r. niemal wszystkich unitów na prawosławie terminy „Białoruś”,

⁴ A. Ćwikiewicz, „Zapadno-russizm”. *Narysy z historii hramadzkiej myśli na Bielarusi u XIX i pačatku XX v.*, Mińsk 1993, s. 312-313.

„Białorusin” i „język białoruski” zdobyły prawo wyłączności⁵. Sprzyjała temu niewątpliwie także polityka władz carskich, posługujących się w swojej działalności tymi właśnie terminami. Wbrew powszechnym w literaturze przedmiotu twierdzeniom, władze carskie nigdy nie zakazały ani używania nazwy Białoruś, ani posługiwania się w druku językiem białoruskim, co naukowo udowodnił białoruski historyk A. Szlubski⁶. Wystarczy zresztą przypomnieć o tym, że każdy imperator Wszechrosji nosił jednocześnie tytuł władcy Białej Rusi, i choćby już z tego względu nazwa ta zakazana być nie mogła. Co więcej, zgodnie z rosyjską ideologią, naród rosyjski składał się z trzech „szczepów”: wielkorosyjskiego, małorosyjskiego i białoruskiego. Tak więc każdy mieszkaniec Białorusi, czy to prawosławny, czy to katolik, uczony był w szkole tego, że jest mianowicie Białorusinem. Wywoływało to nawet protesty ze strony tych Białorusinów, którzy chcieli być uważani po prostu za Rosjan⁷.

Prądem umysłowym, który określał postawy prawosławnych Białorusinów był tzw. „zapadnorusizm”. Nurt ten miał korzenie równie stare, jak prorosyjskie sympatie prawosławnych mieszkańców Wielkiego Księstwa Litewskiego. Nazwy dostarczył mu jednak dopiero, jak się zdaje, katolicki biskup białoruski Stanisław Bohusz-Sięstrzeńcewicz w swojej książce (opublikowanej w języku polskim) „O Rosyi Zachodniej”, w której dowodził, że Rosjanie, Białorusini i Ukraińcy są jednym narodem.

Jako ruch społeczno-polityczny „zapadnorusizm” sformował się w dobie powstania styczniowego. Główny ideolog i działacz tego ruchu, Michał Kojałowicz, wzywał Białorusinów do walki z powstaniem. Z jego to inicjatywy litewski generał-gubernator Mikołaj Murawiew utworzył pospolite ruszenie, które w znacznym stopniu przyczyniło się do stłumienia powstania. Pospolite ruszenie, przedstawiane w literaturze białoruskiej i polskiej jako wyraz ciemnoty białoruskich chłopów, miało jasno określoną przez M. Kojałowicza ideologię. Nie od rzeczy będzie przypomnieć, że M. Kojałowicz występował w imieniu Białorusinów, podczas gdy jego największy adwersarz, W. K. Kalinowski, w swojej działalności agitacyjnej słów „Białorusin” i „białoruski” unikał, próbując obudzić wśród białoruskich chłopów patriotyzm polski. Poza tym stronnictwo „zapadnoruskie” domagało się wprowadzenia na Białorusi szkolnictwa początkowego w języku białoruskim, podczas gdy szlacheccy radykałowie spod znaku „Mużyckaj Praudy” agitowali za przywróceniem na Białorusi szkolnictwa polskiego. Jednocześnie „zapadnorusowie” byli również jak szlacheccy „czerwoni” radykalni w sensie społecznym, gdyż

⁵ Vide: A. Łatyšonak, *Bielaruskaja nacyjanalnaja ideja*, „Śviciaż”, Nr 2: 1994, s. 30-37.

⁶ A. S., *Rząd rosyjski a język białoruski*, „Przegląd Wileński”, Nr 11: 1929, s. 2-5.

⁷ A. Čvikič, op. cit., s. 318.

głosili hasło likwidacji wielkiej własności ziemskiej na Białorusi; jako polskiej. Wrogość do Polaków doprowadziła M. Kojałowicza do sformułowania hasła ich „repatriacji”: „— oni powinni zabierać się do domu, do swojej prawdziwej Polski”⁸.

Spółeczny radykalizm „zapadnorusów”, ukryty pod hołdowniczymi deklaracjami pod adresem rosyjskiego „samodzierżawia” spowodował, że po stłumieniu powstania styczniowego władze rosyjskie zepchnęły ich na margines życia społeczno-politycznego na Białorusi, opierając się tutaj na tak zwalczanych przez „zapadnorusów” katolickich wielkich właścicielach ziemskich i przysłanej z głębi Rosji kadrze administracyjnej, kościelnej (prawosławnej) i wojskowej. Tym samym prawosławni Białorusini pozbawieni zostali zauważalnego wpływu politycznego na losy swego kraju na okres bez mała lat czterdziestu.

Mówiąc o ruchu „zapadnoruskim” musimy pamiętać o tym, że samo określenie „zapadnorus” miało charakter przede wszystkim polityczny, a nie etniczny. W tym drugim sensie „zapadnorusowie”, z M. Kojałowiczem na czele, określali się zazwyczaj jako Białorusini. Poza tym stanowisko M. Kojałowicza i jego następców w kwestiach społecznych i religijnych miało charakter skrajny, i nie charakteryzowało wszystkich możliwych postaw określanych jako „zapadnoruskie”. Środowisko to w ciągu kilkudziesięciu lat stworzyło zręby tego, co stało się nieodłączną, przynajmniej na początku XX w., częścią białoruskiej ideologii. Dotyczy to zwłaszcza historii, poprzez odwołanie się do narodowych korzeni starszych niż Wielkie Księstwo Litewskie, tj. do Ziemi Połockiej jako pierwszej państwowości białoruskiej, i krytycznego traktowania całego okresu istnienia Rzeczypospolitej.

Jest rzeczą charakterystyczną, że nawet białoruscy szlacheccy rewolucjoniści przyjęli w końcu ukształtowaną przez „zapadnorusów” ideologię, w tym „zapadnoruską” wersję historii narodu białoruskiego i najważniejszy polityczny postulat „zapadnorusów”: zerwanie więzów z Polską na rzecz Rosji.

Pierwszym wyraźnym symptomem zmiany orientacji szlacheckich rewolucjonistów było utworzenie na początku lat osiemdziesiątych XIX w. „białoruskiej miejscowej frakcji” rosyjskiej partii Wola Ludu (ros. Narodnaja Volja). Grupa białoruskich rewolucjonistów wydawała nielegalną gazetę „Gomon” w języku rosyjskim, w której wypowiadała się za autonomią Białorusi w ramach federacji rosyjskiej.

Pierwsza białoruska partia polityczna utworzona została także przez białoruskich rewolucjonistów. Była to Białoruska Partia Rewolucyjna (BPR), założona w 1902 r. przez Wacława Iwanowskiego. Już w 1903 r. wśród działaczy tej partii doszło do rozłamu, i bracia Jan i Antoni Łuckie-

⁸ Ibidem, s. 161.

wiczowie powołali Białoruską Rewolucyjną Gromadę (BRG). Natomiast W. Iwanowski założył Białoruskie Koło Oświaty Ludowej. Wszystkie te organizacje były właściwie kołami młodzieży studenckiej i w początkowym okresie swej działalności zajmowały się głównie działalnością kulturalno-oświatową i propagowaniem wśród ludności białoruskiej idei narodowych i socjalistycznych⁹.

Mimo, iż więzy środowiskowe, a nawet rodzinne, łączyły białoruskich szlacheckich rewolucjonistów z Polską Partią Socjalistyczną (PPS), BPR i BRG już w samych nazwach nawiązywały do rosyjskiej Partii Socjalistów-Rewolucjonistów (PSR), spadkobierczyni tradycji Woli Ludu; od niej też BRG przejęła zręby swojego programu. BRG nie domagała się nawet autonomii Białorusi, stojąc na stanowisku, że swobody narodowe zapewni w przyszłości rosyjska republika demokratyczna. Jediną różnicą między BRG a PSR było to, że BRG, opowiadając się za likwidacją prywatnej własności ziemskiej, chciała przekazać ją w użytkowanie indywidualnym rolnikom, zaś PSR zamierzała przekazać ziemię w użytkowanie wspólnotom gruntowym, które na Białorusi były już w zaniku.

Początek XX wieku przyniósł okres liberalizacji polityki władz rosyjskich w dziedzinie narodowościowej. Ukaz carski z 1904 r. zniósł dotychczasowe ograniczenia w używaniu języków miejscowych w dziewięciu zachodnich guberniach Cesarstwa Rosyjskiego. Jak słusznie zauważył J. Turonek, w stosunku do języka białoruskiego postanowienia ukazu carskiego nie wynikały z oddolnego nacisku ze strony ruchu białoruskiego, lecz obliczone były raczej na stworzenie temu ruchowi możliwości rozwoju i przeciwstawienia się na terenie Białorusi polskiemu wpływowi kulturalnym i politycznym¹⁰. Ukaz nie przyniósł zresztą natychmiastowych zmian w sytuacji kultury białoruskiej, gdyż na przykład w szkolnictwie niemożliwe było nauczanie w języku białoruskim z powodu braku odpowiedniego elementarza. Opracował go W. Iwanowski dopiero w 1905 r.

W dodatku działacze białoruskich, którzy w 1904 r. ponownie połączyli swe siły, tworząc Białoruską Socjalistyczną Gromadę (BSG), wciągnął wir działalności rewolucyjnej. W tym samym tylko 1905 r. BSG wydała ponad 20 odezw w języku białoruskim. Na początku 1906 r. BSG miała już własną drukarnię w Mińsku i wydawnictwo „Hramada” w Petersburgu. Dzięki temu BSG mogła wydać setki tysięcy egzemplarzy odezw i broszur w języku białoruskim, a także polskim, jidysz i litewskim. BSG prowadziła działalność głównie w środowisku wiejskim, organizując strajki, zabór ziem obszarnczych i temu podobne wystąpie-

⁹ Vide: J. Turonek, *Wacław Iwanowski i odrodzenie Białorusi* (dalej: *Wacław Iwanowski...*), Warszawa 1992, s. 23-34.

¹⁰ *Ibidem*, s. 49.

nia. W 1905 r. BSG zorganizowała wraz z PSR zjazd chłopski w Mińsku, na którym powołano Białoruski Związek Chłopski.

Na swoim drugim zjeździe w 1906 r. w Mińsku BSG wybrała Komitet Centralny w składzie: J. Łuckiewicz, A. Łuckiewicz, W. Iwanowski i Aleksander Burbis. Zjazd podkreślił, że BSG jest organizacją „pracującej biedoty Kraju Białoruskiego bez względu na narodowość”. Po raz pierwszy BSG wystąpiła z żądaniem autonomii krajowej z sejmem w Wilnie. W kwestii agrarnej BSG ostatecznie odstąpiła od programu eserowskiego, przyjmując koncepcję utworzenia funduszu gruntowego z przejętej wielkiej własności ziemskiej oraz gruntów skarbowych i kościelnych, i nadzielenia tą ziemią chłopów na zasadzie dożywotniej dzierżawy (podobny program przyjęła wkrótce partia mieńszewików). W swoich odezwach BSG jednak nadal wzywała do zbrojnych wystąpień przeciwko władzom carskim i indywidualnego terroru wobec ich przedstawicieli, co świadczy o tym, że nie zerwała mimo wszystko ze swoim socjal-rewolucyjnym etosem.

Zarówno rosyjscy, jak i białoruscy rewolucjoniści zbojkotowali wybory do Dumy Państwowej, które odbyły się w 1906 r. Wybory na Białorusi wygrali miejscowi wielcy właściciele ziemscy i osoby przez nich popierane. Wśród deputowanych do Dumy z Białorusi wyłoniła się grupa „krajowców” z Romanem Skirmuntem na czele. „Krajowcy” domagali się autonomii dla ziem litewsko-białoruskich i równouprawnienia miejscowych narodowości, w tym białoruskiej, w dziedzinie oświaty i kultury. „Krajowcy” różnili się między sobą podejściem do kwestii narodowościowej na Białorusi, a także stosunkiem do Polski. Część z nich, w tym sam R. Skirmunt, akcentowała odrębność Litwy i Białorusi od Polski. Postawa taka była ostro krytykowana przez polityków polskich, zwłaszcza narodowych demokratów¹¹.

We wrześniu 1906 r. ukazała się pierwsza legalna gazeta białoruska „Naša Dola”, nieoficjalny organ BSG. W czwartym numerze „Našaj Doli”, tak jak i trzy poprzednie skonfiskowanym przez cenzurę ze względu na radykalizm głoszonych na jej łamach poglądów, ukazał się artykuł redakcyjny, którego kluczową tezą było to, „że ziemię trzeba zdobywać nie siłą, nie grabieżą, lecz prawem”. Nie oznaczało to bynajmniej odżegnania się przez redakcję „Našaj Doli” od samej idei zaboru cudzej ziemi. Redakcja stwierdziła jasno, że od grabienia i palenia dworów trzeba odstąpić, gdyż powoduje to karne ekspedycje wojska, które przelewają chłopską krew. Równocześnie redakcja zawiadomiła czytelników, że zmuszona jest zaprzestać wydawania „Našaj Doli”.

¹¹ J. Zaprudnik, *Dvaranstva i biełaruskaja mova*, [w:] *Bielarusika-Albaruthenica*, Ks. 2, Mińsk 1992, s. 34.

Stanowisko zajęte przez redakcję „Našaj Doli” oznaczało, bez względu na przyczyny tego kroku, odstępianie od programu BSG przez jej ściśle kierownictwo: J. i A. Łuckiewiczów i W. Iwanowskiego. Lewicowe skrzydło BSG próbowało mimo to kontynuować wydawanie „Našaj Doli” zgodnie z programem partii, lecz gazeta upadła, zniszczona konfiskatami przez cenzurę.

J. i A. Łuckiewiczowie przystąpili wraz z Aleksandrem Własowem do wydawania nowej gazety tygodniowej pod tytułem „Naša Niva”. Opublikowany w grudniu 1906 r. program redakcji tej gazety głosił potrzebę samorządu terytorialnego wszystkich szczebli z sejmem krajowym w Wilnie na czele, równego prawa wyborczego, kasaty wszystkich praw ograniczających obrót ziemią, komasacji gruntów, likwidacji serwitutów, taniego kredytu państwowego dla chłopów, zniesienia podatków pośrednich i wprowadzenia jednego progresywnego podatku dochodowego, obowiązkowej bezpłatnej edukacji z zapewnieniem prawa i możliwości uczenia się w języku ojczystym. Był to więc program socjaldemokratyczny.

Ponieważ BSG zdecydowała się wziąć udział w wyborach do II Dumy Państwowej, które odbywały się na przełomie 1906 i 1907 r., na łamach „Našaj Nivy” ukazało się sporo artykułów poświęconych pracy I Dumy. „Naša Niva” w niewybredny sposób zaatakowała działalność autonomistów na forum Dumy, stojąc na stanowisku, że białoruski chłop nie potrzebuje autonomii, która służyć będzie jedynie zamianie rosyjskich urzędników przez miejscowych ziemian¹².

Z innych pozycji atakowali autonomistów radykalni „zapadnorusowie”, którzy także ożywili się w czasie rewolucji. W 1905 r. w Wilnie powstało Towarzystwo „Włościanin”, które wydawało rosyjskojęzyczną gazetę „Krestjanin”. Wydawcy „Krestjanina” domagali się przymusowego wykupu wielkiej własności ziemskiej przez państwo i nadzielenia nią chłopów. Poglądy ideologów „Krestjanina” cechował przy tym prawosławny fanatyzm, zwracający się także przeciwko Białorusinom katolikom. Nic więc dziwnego, że Towarzystwo „Włościanin” przystąpiło do utworzonego w 1906 r. Rosyjskiego Związku Kresowego (RZK), który zjednoczył szowinistyczne rosyjskie organizacje zachodnich guberni Cesarstwa Rosyjskiego. RZK domagał się przymusowego wykupu przez skarb państwa wszystkich majątków, których obszar przewyższał cenzus ziemski i przekazania ich rosyjskim chłopom, przy czym do Rosjan zaliczał także prawosławnych Białorusinów. RZK negował samo istnienie narodu białoruskiego, lecz celem jego zaciekłych ataków propagandowych byli przede wszystkim Polacy i Żydzi, którym chciał nadać status cudzoziemców.

¹² Idem, *Sprawa autonomii u Pieršaj Dumie*, „Zapisy”, Ks. 1, Monachium 1966, s. 170-183.

Polscy autonomiści rozwinęli ze swej strony skuteczną agitację wyborczą wśród ludności katolickiej, wzywając ją do obrony polskość i wiary katolickiej.

Wybory do II Dumy na Białorusi zakończyły się klęską socjalistów i liberałów. Blok partii socjalistycznych, w skład którego obok Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji (SDPRR), Bundu i PSR wchodziła BSG, wygrał wybory jedynie w kurii miejskiej w Mińsku, lecz wyniki wyborów w tej kurii zostały unieważnione przez władze. W wyniku wyborczej klęski rozpadły się właściwie wszystkie partyjne organizacje socjalistyczne i liberalne na terenie Białorusi.

Mandaty do II Dumy zdobyli przede wszystkim przedstawiciele bloku rosyjskich partii prorządowych (Związku 17 Października) oraz organizacji „zapadnoruskich” i „czarnosecinnych”. Dość znaczną reprezentację mieli także autonomiści. „Krajowcy” nadal występowałi w Dumie na rzecz szerokiego samorządu w zachodnich guberniach Cesarstwa, wywołując tym ataki ze strony przedstawicieli bloku prorządowego na Białorusi.

W przeciwieństwie do Białorusi, wybory do II Dumy Państwowej na terenie całej Rosji zakończyły się zwycięstwem socjalistów. W związku z tym car rozwiązał Dumę i zmienił ordynację wyborczą, co oznaczało koniec rewolucji w Rosji.

Nowa ordynacja zwiększała m.in. kwotę wyborczą w kurii ziemiańskiej z 31% do 50,5% kosztem kurii chłopskiej, której udział zmalał z 42% do 22%. Na Białorusi jednak udział kurii ziemiańskiej wynosił 48,5%, zaś kurii chłopskiej 29,5%, gdyż władze rosyjskie chciały ograniczyć reprezentację katolickich ziemian na rzecz prawosławnych chłopów. W guberni wileńskiej, w której przeważała ludność katolicka, wprowadzono dodatkowo podział kurii chłopskiej na kurię rosyjską i polską, do której włączono wszystkich katolików. Według podobnego klucza podzielono także kurie ziemiańskie w reszcie guberni białoruskich, a kurie miejskie dzielono na rosyjskie, polskie i żydowskie lub rosyjskie i żydowskie.

Przeprowadzone według takiej ordynacji wybory przyniosły na Białorusi 80% mandatów dla bloku prorządowego. Resztę zdobyła przede wszystkim utworzona w 1907 r. katolicka Krajowa Partia Litwy i Białorusi.

Wybory do Dumy w kurii chłopskiej wykazały dobitnie, że wbrew złudzeniom białoruskich socjalistów, większość białoruskich chłopów nie popiera rewolucji, a do ich narodowego przebudzenia jest jeszcze daleko. Prawosławne chłopstwo opowiedziało się za programem „zapadnorusów”, którzy obiecywali mu nadzielenie ziemią uzyskaną z likwidacji wielkiej własności ziemskiej przez państwo rosyjskie, zaś chłopstwo katolickie skupiło się wokół katolickich ziemian i księży w imię obrony polskość i wiary katolickiej. Oznaczało to koniec rewolucyj-

nych nadziei białoruskich socjalistów. W 1907 r. BSG zaprzestała działalności, gdyż jej organizacja partyjna przestała właściwie istnieć.

BSG nie była ruchem narodowym jako takim, lecz partią narodowo-socjalistyczną silnie akcentującą internacjonalizm. Kierownictwo BSG składało się ze szlacheckiej i „raznoczyńskiej” młodzieży inteligenckiej, która nie potrafiła znaleźć wspólnego języka z chłopstwem. Wyniki wyborów w kurii chłopskiej nie oznaczały bynajmniej dezorientacji chłopskich wyborców, bowiem białoruscy socjaliści chcieli pozbawić własności nie tylko obszarników, lecz także wszystkich chłopów. Na korzyść BSG przemawia natomiast to, że była pierwszą organizacją, która zdołała przełamać dzielące Białorusinów bariery wyznaniowe. Widowym tego znakiem było przyłączenie się do BSG grupy uczniów prawosławnego seminarium duchownego w Wilnie, bez wyjątku synów prawosławnych księży.

Klęska wyborcza zmusiła białoruskich socjalistów do zmiany frontu. Dopiero teraz przystąpili do organicznej pracy narodowej. „Naša Niva” propagowała hasła odrodzenia narodu białoruskiego, jego języka i kultury oraz domagała się uznania Białorusinów za samodzielny naród. W kwestii agrarnej „Naša Niva” opowiadała się za komasacją gruntów, organizacją taniego kredytu dla rolników, poprawą kultury rolnej. Począwszy od 1910 r. „Naša Niva” wydawała białoruski kalendarz dla rolników, którego nakład dochodził do 20 000 egzemplarzy. Jest to jedyna znana nam liczba, odzwierciedlająca zasięg czytelnictwa „Našaj Nivy”.

Drugim obok „Našaj Nivy” ośrodkiem białoruskiej działalności kulturalno-oświatowej było wydawnictwo „Zahlanie sonca i u naša vakonca”, założone w 1906 r. w Petersburgu przez W. Iwanowskiego. W tym samym roku ukazał się w wydawnictwie „Zahlanie sonca i u naša vakonca” pierwszy białoruski elementarz. W 1913 r. W. Iwanowski przeniósł się do Wilna, gdzie założył Białoruskie Towarzystwo Wydawnicze, nawiązując ponownie współpracę z działaczami „Našaj Nivy”. W latach 1906-1915 dwa wspomniane wyżej wydawnictwa, a także kilka innych, wydały blisko 200 białoruskich książek o łącznym nakładzie 300 000 egzemplarzy. Były to książki z dziedziny literatury pięknej, podręczniki, poradniki i kalendarze, a także literatura religijna. Ważnym etapem w rozwoju białoruskiego ruchu narodowego było ukazanie się w 1910 r. w wydawnictwie „Našaj Nivy” pierwszej historii Białorusi w języku białoruskim pióra Wacława Łastowskiego.

Pod koniec omawianego okresu wydawcy „Našaj Nivy” zaczęli tworzyć nowe, wyspecjalizowane czasopisma. W 1912 r. ukazało się w Wilnie satyryczne pismo „Krapiva” i czasopismo dla rolników „Sacha”, które w rok później przeniosło się do Mińska. Tutaj w 1914 r. zaczęto także wydawać czasopismo dla młodzieży „Łučynka”. W Petersburgu ukazywał się od 1913 r. założony przez W. Iwanowskiego almanach

literacki „Maładaja Biełaruś”. Pierwszym czasopismem, którego wydawcy nie byli związani z kręgiem białoruskich socjalistów spod znaku BSG, był katolicki „Biełarus”, który ukazywał się w Wilnie od początku 1913 r.

O instytucjonalnym dojrzeniu białoruskiej kultury świadczyło powstanie w 1910 r. pierwszej zawodowej białoruskiej trupy teatralnej pod kierownictwem Ignacego Bujnickiego.

Sukcesy ruchu białoruskiego przypadły na okres rozwoju ekonomicznego Białorusi. Ciągący się od 1900 r. kryzys gospodarczy w Rosji skończył się w 1908 r., a od 1909 r. zaczął się wzrost gospodarczy, który trwał do wybuchu I wojny światowej. Na tle całego Cesarstwa Rosyjskiego Białoruś nadal pozostawała krajem rolniczym, chociaż przemysł rozwijał się tutaj nieco szybciej niż w całej Rosji. W 1913 r. przemysł, głównie spożywczy, drzewny, ceramiczny, skórzany oraz metalowy, dawał 15% dochodu narodowego Białorusi, a produkcja przemysłowa na jednego mieszkańca była tutaj prawie dwa razy mniejsza niż w całym Cesarstwie.

Głównym źródłem utrzymania Białorusinów było rolnictwo, które w przeciwieństwie do przemysłu stało na o wiele wyższym stopniu rozwoju, niż rolnictwo rosyjskie. Na przykład pod względem mechanizacji rolnictwa gubernie białoruskie ustępowały tylko dwóm guberniom Noworosji, jekaterynosławskiej i chersońskiej.

Rozpoczęta w 1906 r. przez premiera Piotra Stołypina reforma rolna, polegająca m.in. na likwidacji wspólnot gminnych, zakończyła się na Białorusi niemal pełnym powodzeniem. W dziesięć lat później we władaniu wspólnot pozostawało już tylko 28% ziemi chłopskiej w guberni witebskiej i mohylewskiej. W guberni wileńskiej, grodzieńskiej i mińskiej wspólnoty zniknęły jeszcze przed reformą Stołypina, najdalej w XVIII wieku.

W 1905 r. prawie połowa ziemi była jeszcze w ręku ziemian, rynkowa parcelacja majątków posuwała się jednak w coraz szybszym tempie, przy czym jako pierwsi pozbywali się swoich majątków na Białorusi rosyjscy wielcy właściciele ziemscy, nadzieleni tutaj za swoje zasługi przed caratem. Tylko w latach 1907-1914 z rąk ziemian w ręce chłopów przeszło ponad 1 000 000 ha.

Wieś białoruska była nadal przeludniona, stąd też około 300 000 chłopów przesiedliło się na stałe na Syberię. Znaczna była emigracja zamorska, przede wszystkim do USA, która miała jednak charakter czasowy. Spośród 800 000 Białorusinów, którzy emigrowali do Ameryki, 600 000 wróciło do ojczyzny. To właśnie z Ameryki pochodziła znaczna część pieniędzy, przeznaczonych przez chłopów na zakup ziemi. Poza tym brak ziemi miał na Białorusi charakter względny. Bezrolnych było tylko około 10% chłopów, natomiast reszta miała średnio nieco ponad 10

ha. Jeśli nie wystarczyło to czasem na utrzymanie rodziny, to z racji złej jakości gruntów i niskiej kultury rolnej. Władze starały się zresztą temu zaradzić, zakładając wzorcowe gospodarstwa i propagując ulepszone metody uprawy roli.

Zmiany na lepsze były widoczne, i w publicystyce „Našaj Nivy” pojawił się nowy ton pewności siebie. Nawet poetom zaczęto wytykać monotonię ich narzekań na chłopską niedolę. W utworach Janki Kupały i Jakuba Kołasa pojawia się nowy bohater, nie użalający się nad sobą, lecz twardo walczący o lepsze jutro dla swojej rodziny i narodu. Po raz pierwszy, w twórczości Maksima Bohdanowicza, pojawia się także pochwała miasta.

Miasta wciąż jednak były środowiskiem obcym dla Białorusinów, którzy w 1909 r. stanowili zaledwie jedną dziesiątą ich mieszkańców. Ponad połowę ludności każdego miasta i miasteczka stanowili Żydzi, którzy na mocy rosyjskich zarządzeń nie mogli opuszczać tzw. strefy osiedlenia, w skład której wchodziły zachodnie gubernie Cesarstwa Rosyjskiego, a w strefie tej nie wolno im było mieszkać i posiadać ziemi na wsi. Białorusini swą liczebnością ustępowali w miastach nie tylko Żydom, lecz także Rosjanom, a gdzieś tam również Polakom. W 1909 r. w Mińsku 43% ludności stanowili Żydzi, 35% Rosjanie, 11% Polacy, i tylko 8% Białorusini¹³. Warto o tym pamiętać przy lekturze następnych rozdziałów.

W rozwoju społeczno gospodarczym poszczególnych regionów Białorusi występowały ogromne niekiedy różnice, co wpływało na nierównomierny rozwój białoruskiego ruchu narodowego. Obszar konsolidacji narodowości białoruskiej obejmował następujące powiaty środkowej i północno-zachodniej Białorusi: lidzki, dziśnieński, oszmiański, wilejski, grodzieński, wołkowyski, słonimski, nowogródzki, słucki i miński. Była to najlepiej pod każdym względem rozwinięta część Białorusi. Tutaj także mieszkała większość katolickiej i drobnoszlacheckiej ludności, mniej podatnej na rusyfikację (choć z drugiej strony, ulegającej polonizacji). Na terenie wyżej wymienionych powiatów mieszkało 70% korespondentów „Našaj Nivy”.

Proces narodowej konsolidacji objął również ludność Zachodniego Polesia, a także wschodnich powiatów Mińszczyzny: bobrujskiego, ihumeńskiego i borysowskiego, oraz Białostoczczyzny (powiaty: sokólski, białostocki i bielski).

Natomiast na Środkowym i Wschodnim Polesiu oraz na ziemiach położonych nad Dnieprem i Dźwiną (gubernia mohylewska i witebska) proces narodowotwórczy rozwijał się bardzo słabo i nie stawił

¹³ Z. Šibeko, S. Šibeko, *Minsk. Stranicy žizni dorevoljucionnogo goroda*, Mińsk 1990, s. 11.

poważniejszych przeszkód, zwłaszcza w gub. mohylewskiej, szybko postępującej rusyfikacji ludności białoruskiej.

Sukcesy białoruskiego ruchu narodowego, chociaż znaczne, nadal jednak miały charakter względny. Po 1907 r., kiedy to władze zlikwidowały utworzony w tym samym roku Związek Nauczycieli Białoruskich, nie powstała żadna białoruska organizacja społeczna, jeśli nie liczyć „zapadnoruskiego” Towarzystwa Białoruskiego. Ruch białoruski wciąż rozbity był na drobne grupy, które nie potrafiły znaleźć punktów stycznych nie tylko w działalności politycznej, lecz także w sferze ideologii narodowej.

Bliski ideałowi ruchu narodowego jako takiego był umiarkowany program „Našaj Nivy”, stąd też z socjaldemokratycznymi wydawcami tej gazety współpracowali liberalni demokraci. Zasłużona reputacja rewolucjonistów, jaką cieszyli się działacze z kręgu „Našaj Nivy”, odstręczała jednak od nich Białorusinów o prawicowych przekonaniach. Wokół czasopisma „Biełarus” zaczął się tworzyć ośrodek białoruskiej chrześcijańskiej demokracji. Natomiast białoruscy konserwatywni liberałowie tworzyli jedynie grupę towarzyską, finansującą niektóre białoruskie poczynania.

W 1909 r. doszło do znamienego wydarzenia w ruchu „zapadnoruskim”. Na zjeździe Towarzystwa „Włościanin” nastąpił rozłam i grupa działaczy z L. Sołoniewiczem na czele założyła Towarzystwo Białoruskie (TB), które zaczęło wydawać rosyjskojęzyczną gazetę „Belorusskaja Žizń”. Założyciele TB oskarżyli przywódców Towarzystwa „Włościanin” o to, że nie są Białorusinami, natomiast działacze „Našaj Nivy” określali jako fałszywych przyjaciół ludu białoruskiego. Program TB zakładał zjednoczenie wszystkich Białorusinów bez względu na wyznanie i przynależność stanową. Białorusinów uznawał za odrębną narodowość, posługującą się jednak językiem rosyjskim. Jednocześnie TB oskarżyło rząd o to, że popiera polskich i rosyjskich obszarników i uprawia politykę skierowaną przeciwko najżywotniejszym interesom narodu białoruskiego.

Numer „Belorusskoj Žizni” z programem TB został skonfiskowany, a jej wydawanie wstrzymano na dwa lata. Dopiero w 1911 r. „Belorusskaja Žizń” zaczęła ukazywać się znowu. Tym razem L. Sołoniewicz głosił poglądy zgodne z oczekiwaniami P. Stołypina, który zapewnił gazecie najwyższe w całym kraju subsydlum rządowe.

Białoruski historyk M. Bicz w związku z powyższym uważa L. Sołoniewicza za prowokatora, którego jedynym zamiarem było rozbitcie narodowego ruchu białoruskiego¹⁴. Jeśli nawet tak było, to M. Bicz zapomina o rzeszy członków TB, nauczycieli ludowych i chłopów, których oczekiwaniom odpowiadał program tej organizacji zabroniony przez

¹⁴ *Narysy...*, s. 425-426.

władze. Dlatego też można uznać powstanie TB za kolejny etap ewolucji „zapadnorusizmu” w stronę białoruskiego programu narodowego.

Poświęcono tutaj tyle uwagi „zapadnorusizmowi” w przekonaniu, że to właśnie „zapadnorusizm” rozumiany nie jako ruch społeczno-polityczny, lecz jako formacja kulturowa, ukształtował umysły większości działaczy, którzy przyłączyli się do białoruskiego ruchu narodowego po rewolucji 1917 r. w Rosji.

Nieistnienie szeroko pojętego białoruskiego obozu narodowego przejawiało się dobitnie w czasie wyborów do IV Dumy Państwowej w 1912 r. Białoruskimi mandatami ponownie podzielili się rosyjscy szowiniści i polscy „krajowcy”.

Skoro zaś nie istniał polityczny ruch narodowy, tym bardziej nie mógł istnieć niepodległościowy. Popularne dzisiaj wśród białoruskich narodowców nawiązywanie do tradycji walk z Rosją przez przyswojenie tradycji nie tylko powstania styczniowego, lecz nawet konfederacji barskiej, nie zmienia tego, że na początku XX w. nikt w ruchu białoruskim do tych wydarzeń się nie odwoływał. W świadomości Białorusinów królowała upowszechniona przez rosyjską szkołę i literaturę „zapadnoruska” wersja historii Białorusi, przedstawiająca antyrosyjskie powstania na Białorusi jako antybiałoruskie działania Polaków. Jest rzeczą charakterystyczną, że w czasie formowania białoruskich jednostek wojskowych po rewolucji 1917 r. w Rosji powoływano się jedynie na tradycje jednostek rosyjskich, noszących miano „białoruskich”¹⁵.

Według nie potwierdzonej informacji jednego z białoruskich działaczy wojskowych, „nacjonalista” Józef Mamońko w 1905 r. utworzył oddział z uczniów seminarium nauczycielskiego w Mołodecznie i ruszył z nimi na Mińsk, lecz został aresztowany i zesłany na Sybir¹⁶. Prawdopodobnie jest to legenda, chociaż sam J. Mamońko niejednokrotnie pojawi się jeszcze na stronach niniejszej pracy.

¹⁵ Np. Białoruskiego Pułku Huzarów, sformowanego w 1812 r., „Belorusskoe Echo”, Nr 8: 1918, s. 7.

¹⁶ IJP, AOG, AGNW, T. 28, t. 1, Referat działacza politycznego Białorusi Antoniego Boryka z Wilna, b.d. (dalej: Referat Boryka...), s. 1, 4.

1.2. Białoruś w pierwszych latach wojny 1914-1916/17

Z początkiem wojny w zachodnich guberniach Cesarstwa Rosyjskiego (w tym także w białoruskich) wprowadzono stan wojenny. Zabroniona została działalność polityczna, strajki, manifestacje, procesje uliczne i zebrania. Wprowadzono wojenną cenzurę i wojskowe sądy polowe. Równocześnie władze rosyjskie rozpoczęły szeroką kampanię propagandową, mającą na celu pobudzenie wojennego zapału poddanych. Latem 1914 r. także i przez Białoruś przetoczyła się fala patriotycznych manifestacji, nabożeństw i uroczystych zebrań ziemstw, dum miejskich i innych organizacji, deklarujących poparcie dla wojennego wysiłku państwa.

Do armii rosyjskiej zmobilizowano setki tysięcy Białorusinów (dokładne dane dla tego okresu nie są niestety znane). W Baranowiczach ulokowała się kwatera głównodowodzącego armii rosyjskiej (tzw. Stawka) w. ks. Mikołaja Mikołajewicza.

Ograniczenia stanu wojennego dotknęły także ruch białoruski. Ustała praca narodowych organizacji. Ukazywały się jednak nadal czasopisma „Naša Niva” i „Biełarus”, wokół których skupiał się białoruski ruch narodowy. „Naša Niva” zajęła pozycje antywojenne (na miarę możliwości stwarzanych przez cenzurę), ukazując cierpienia, jakie niesie ludowi wojna. Natomiast „Biełarus” zajął pozycje umiarkowanie państwowo-patriotyczne, podkreślając obronny charakter wojny i zzywając do pomocy rodzinom żołnierzy.

Dopiero w kwietniu 1915 r. władze zezwoliły na utworzenie Białoruskiego Towarzystwa Pomocy Ofiarom Wojny (BTPOW) w Wilnie. Przewodniczącym (marszałkiem) Towarzystwa był Wacław Iwanowski, zaś jego zastępcami Antoni Łuckiewicz i Wacław Łastowski. Ten ostatni został także pełnomocnikiem BTPOW na Wileńszczyznę. Pełnomocnikiem na Grodzieńszczyznę mianowany został Paweł Aleksiuik. W czerwcu Towarzystwo wystąpiło z odezwą „Do obywateli Białorusi”, rozpowszechnioną w formie ulotek i opublikowaną w „Biełarusie”. BTPOW organizowało punkty żywienia, stołówki, internaty; starało się także udzielać pomocy uchodźcom z terenów objętych działaniami wojennymi. Utrzymywało się ze środków własnych (składki i darowizny), gdyż starania o subsydlum z prowadzących ogólnopaństwową działalność tego rodzaju Komitetu W. Ks. Tatiany Mikołajówny i Wszechrosyjskiego Związku Miast zakończyły się niepowodzeniem. W czerwcu — lipcu 1915 r. oddziały BTPOW powstały w Mińsku, Dziśnie, Wilejce, Prozorokach, Druskiennikach, wsi Hoża (gub. grodzieńska) i Połocku. Oddziały te miały prawo prowadzić działalność niezależnie od Towarzystwa w Wilnie. Wspomniane Towarzystwa, oprócz pomocy ofiarom wojny, w miarę możliwości prowadziły działalność narodową.

Latem 1915 r. działania wojenne ogarnęły Białoruś. W lipcu Niemcy podjęli ofensywę na Litwie i w Królestwie Polskim, podchodząc pod Kowno, Osowiec i Brześć. W sierpniu kwaterę główną przeniesiono z Baranowicz do Mohylewa, a stanowisko głównodowodzącego objął sam car Mikołaj II. Front Północno-Zachodni podzielono na Front Północny ze sztabem w Dźwińsku i Front Zachodni ze sztabem w Mińsku. Podjęte przez Rosjan działania nie powstrzymały jednak natarcia wojsk niemieckich. Wojskom rosyjskim nie udało się utrzymać linii twierdz Kowno–Osowiec–Brześć, które w sierpniu wpadły w ręce przeciwnika. Ostatniego dnia sierpnia Niemcy zajęli Święciany i Wilejkę. Pod groźbą okrążenia siły rosyjskie opuściły Grodno, Lidę i Wilno. 19 września niemieckie podjazdy przecięły linię kolejową Mińsk–Moskwa w rejonie Smolewicz (w połowie drogi między Mińskiem i Borysowem). Z największym wysiłkiem armii rosyjskiej udało się zlikwidować tzw. przełom święciański i odrzucić Niemców w rejon jezior Świr i Narocz.

Ogromnym problemem stało się w drugiej połowie 1915 r. uchodźstwo ludności z terenów zajmowanych przez Niemców, tzw. „bieżeństwo”.

Wycofujący się Rosjanie stosowali taktykę „spalonej ziemi”. Wojska rosyjskie otrzymały rozkaz ewakuacji nie tylko mężczyzn zdolnych do noszenia broni (od 18 do 50 lat), lecz także całej ludności z dobytkiem. Aby pobudzić ludność do ucieczki, władze rosyjskie przy pomocy prawosławnego duchowieństwa przeprowadziły szeroką akcję propagandową. Odwoływano się z jednej strony do uczuć patriotycznych ludności, z drugiej zaś rozpowszechniano plotki o barbarzyństwie nadchodzących Niemców, którzy rzekomo wyłupiali oczy, obcinali kobietom piersi i mordowali wszystkich bez względu na płeć i wiek¹⁷. Pod wpływem tych pogłosek białoruscy chłopcy ładowali swój dobytek na wozy obciążone płóciennym dachem i opuszczali swoje wsie, podpalane na odchodnym przez Kozaków.

Potoki uchodźców zalały wszystkie wiodące na wschód drogi. W lipcu na samej tylko szosie brzesko-moskiewskiej na odcinku pomiędzy Kobryniem a Baranowiczami znajdowało się 400 000 uchodźców. Niemcy sporadycznie ostrzeliwali i bombardowali tabory i obozy uchodźców, a w rejonie Pińska niemiecka artyleria użyła do ostrzału uchodźców pocisków z gazami trującymi.

Władze rosyjskie starały się jak najszybciej odtransportować „bieżeńców” w głąb Rosji, gdyż stanowili oni poważne obciążenie dla systemu komunikacji i zaopatrzenia na zapleczu frontu. Obawiano się także, że zdesperowane rzesze uchodźców mogą stać się zarzewiem buntów, a

¹⁷ I. Matus, *Wieś Strzelce–Dawidowicze w tradycji historycznej*, Białystok 1994, s. 68–71.

nawet rewolucji. 1 października w Stawce odbyła się narada pod przewodnictwem szefa sztabu Naczelnego Dowództwa gen. Michała Aleksiejewa, poświęcona problemowi uchodźstwa. Postanowiono na niej zorganizować w dniach 5-15 października masowy wywóz uchodźców w głąb Rosji i przeznaczono w tym celu 1 200 wagonów dziennie.

Dane dotyczące rozmiarów „bieżeństwa” są niedokładne i różnią się poważnie pomiędzy sobą. W dodatku ten kluczowy w XX-wiecznych dziejach Białorusi problem nie doczekał się żadnego poważnego opracowania naukowego. Niemniej jednak dostępne dane pozwalają na przeprowadzenie ogólnych szacunków.

Według danych Wszechrosyjskiego Związku Miast na 1 czerwca 1916 r. uchodźców z zachodnich ziem Cesarstwa było około 2 758 000. Z tego z gub. grodzieńskiej 38%, wileńskiej 8,6%, mińskiej 3,7% i witebskiej także 3,7%. Ogółem z guberni białoruskich pochodziło 47,1% uchodźców, czyli około 1 340 000. Tylko około 185 000 spośród nich znajdowało się w tym czasie na Białorusi. Większość uchodźców skierowano do guberni: tambowskiej, samarskiej, saratowskiej, kałuskiej, kurskiej, ufimskiej, kazańskiej, riazańskej, orenburskiej, charkowskiej, jekaterynosławskiej, penzeńskiej i Obwodu Wojska Dońskiego. Skupiskami białoruskich uchodźców stały się także Moskwa (128 000) i Piotrogród (100 000).

Przytoczone powyżej liczby nie wyczerpują problemu rozmiarów uchodźstwa, gdyż w maju 1918 r. uchodźców z Białorusi miało być aż 2 292 000, z czego Białorusinów i Rosjan około 2 060 000¹⁸.

Równie ważna jak liczba uchodźców jest geografia ich pochodzenia. Na uchodźstwo udała się przytłaczająca większość prawosławnej ludności powiatów: białostockiego, bielskiego, sokólskiego, grodzieńskiego, wołkowyskiego, prużańskiego, kobryńskiego, brzeskiego, oszmiańskiego, słonimskiego, lidzkiego, nowogródzkiego. Spośród powiatów, które tworzyły obszar konsolidacji narodowości białoruskiej, uchodźstwo nie objęło tylko czterech: dziśnieńskiego, wileńskiego, mińskiego i słuckiego. Powiaty te znalazły się jednak na linii frontu.

Zarządzający północno-wschodnią częścią zajętych przez Niemców obszarów rosyjskich (tzw. Ober-Ostem) szef sztabu generalnego gen. Eryk Ludendorff pisał później: „Białorusin nie wchodził w rachubę, Polacy zabrali mu jego narodowość nie dając czegokolwiek w zamian. Jesienią 1915 r. chciałem się zorientować w rozmieszczeniu Białorusinów. Byli oni początkowo dosłownie nie do znalezienia. Dopiero później okazało się że są bardzo rozprzestrzenionym ludem,

¹⁸ Vide: A. Mikołajewiç, *Bieżancy pieršaj sušvietnaj vajny*, „Spadčyna”, Nr 3: 1994, s. 20-21; A. Babkov, *Beženskoe dviženie v Belarusi v gody pervoj mirovoj vojny*, [w:] UKH, s. 147-149.

jednakże zewnątrznie spolonizowanym i stojącym na tak niskim poziomie kultury, że można mu pomóc dopiero poprzez długotrwałe oddziaływanie”¹⁹.

Wypowiedź gen. E. Ludendorffa, która miała w okresie późniejszym służyć polskim historykom za dowód słabości białoruskiego ruchu narodowego, należy rozumieć dosłownie. Niemcy nie znaleźli na zajętych przez siebie terenach Białorusinów, gdyż w rzeczy samej ich już tutaj nie było. Świadczą o tym dobitnie wyniki spisu przeprowadzonego przez Niemców w 1916 r. Fakt, że gen. E. Ludendorff mówi o głębokiej polonizacji Białorusinów świadczy o tym, że Niemcy zastali na zajętych terenach wyłącznie Polaków i chłopską ludność katolicką, mówiącą po białorusku, lecz asymilującą się do polskość. Katolicy na ogół mniej byli podatni na patriotyczną propagandę rosyjską, zaś miejscowe katolickie ziemiaństwo i inteligencja, a zwłaszcza cieszący się ogromnym autorytetem katolicy księża wzywali ludność katolicką do pozostania na miejscu.

W październiku 1915 r. front ustabilizował się na Białorusi wzdłuż linii na zachód od Dźwińska i Postaw — na wschód od Nowogródka, Baranowicz i Pińska. Od północy na południe zajęły swoje pozycje następujące armie Frontu Zachodniego: 1 armia ze sztabem w Dziśnie, 2 armia ze sztabem w Budstawiu, 10 armia ze sztabem w Mińsku, 4 armia ze sztabem w Stańkowie pod Mińskiem i 3 armia ze sztabem w Słucku. Jak już o tym wspominałem, w Mińsku mieścił się także sztab Frontu Zachodniego, zaś w Mohylewie — Stawka, w której przebywał car. Na Białorusi znalazło się ogółem około 1 500 000 rosyjskich oficerów i żołnierzy. Wzmocniono także aparat żandarmeryjno-policyjny.

Miasta i miasteczka Białorusi przepełnione były jednostkami wojskowymi, sztabami i instytucjami tyłowymi oraz uchodźcami. Liczba ludności Mińska w ciągu roku wzrosła ze 100 000 do 250 000. Równocześnie z upadkiem gałęzi przemysłu produkujących na potrzeby ludności cywilnej rosła wytwórczość na potrzeby wojska: w szwalnictwie, obuwnictwie i piekarnictwie. Przystawiono na produkcję wojenną wszystkie zakłady i warsztaty metalowe. Stworzono także od podstaw wiele zakładów obsługi armii, np. park artyleryjski i lotniczy w Homlu, warsztaty artyleryjskie i naprawy umundurowania w Mohylewie i Mińsku. Oprócz robotników miejscowych, w zakładach tych pracowali robotnicy zmobilizowani w przemysłowych ośrodkach Rosji. Zwiększyło to ogólną liczbę robotników w dużych miastach Białorusi: w Mińsku do 20 000, Homlu — 25 000, Witebsku — 18 000 i Mohylewie do 7 000.

Jednocześnie ponad połowa wiejskiej ludności męskiej (tzn. niemal wyłącznie Białorusinów) w wieku produkcyjnym zmobilizowana została

¹⁹ E. Ludendorff, *Meine Kriegserinnerungen 1914-1918*, Berlin 1922, s. 145.

do armii rosyjskiej i skierowana na odległe fronty. Ogółem w czasie wojny tylko w trzech guberniach: mińskiej, witebskiej i mohylewskiej zmobilizowanych zostało około 634 000 mężczyzn. W wyniku mobilizacji co trzecie gospodarstwo na Białorusi pozostało pod opieką kobiet. Jednocześnie cała ludność pasa przyfrontowego zmuszona była wziąć udział w pracach na rzecz frontu: kopaniu okopów, budowie dróg i mostów. Ludność Białorusi odczuwała także dotkliwie rekwizycje koni, bydła, furazju i zboża. W rezultacie znacznie zmniejszyła się na Białorusi powierzchnia upraw i spadła liczba bydła.

Ponieważ Białoruś przekształcona została w rosyjski obóz warowny, w 1916 r. życie społeczno-polityczne niemal zamarło. Przestały wychodzić po zajęciu Wilna przez Niemców „Naša Niva” i „Bielarus”. Ośrodkiem działalności narodowej w kraju stał się miński oddział BTPOW pod przewodnictwem W. Czausowa. Towarzystwo starało się w miarę swoich skromnych możliwości pomagać uchodźcom. Prowadziło kilka bezpłatnych noclegowni i darmowych jadłodajni. Jednak wiosną, w związku z zaprzestaniem subsydiowania działalności BTPOW przez władze rosyjskie, pozostała tylko tania jadłodajnia pod nazwą „Białoruska Chatka”. Towarzystwo starało się także znajdować uchodźcom pracę, zorganizowało kurs sadownictwa, ogrodnictwa i pszczelarstwa. W majątku Antoniego Lewickiego Karpilówka założono ochronkę dla około 50 dzieci z białoruską szkołą. Komitet organizował w Mińsku także białoruskie wieczorki, a dla dzieci urządzone białoruską choinkę z jasełkami. Możliwości działalności narodowej były jednak nader ograniczone. Władze zabroniły na przykład w grudniu 1916 r. odczytu Maksima Bohdanowicza pt. „Białoruskie odrodzenie”²⁰.

Na przełomie 1915/1916 r. powstało oddzielne Białoruskie Towarzystwo Pomocy Ofiarom Wojny w Piotrogradzie. Pod koniec 1916 r. zaczęły wychodzić w Piotrogradzie dwie białoruskie gazety: „Dziannica” pod redakcją Dymitra Żyłunowicza i katolicki „Śvietač” pod redakcją Edwarda Budźki. Stopniowo zaczęły także powstawać organizowane przez uchodźców w głębi Rosji białoruskie kółka i towarzystwa społeczno-kulturalne. BTPOW miało nawet zamiar zwołać nielegalny zjazd przedstawicieli tych organizacji, lecz zamiaru tego nie udało się zrealizować.

Działalność białoruska pod okupacją niemiecką skupiała się na obszarze tzw. Ober-Ostu, terytorium, które Niemcy zamierzały anektować w razie swojego zwycięstwa nad Rosją. Spośród ziem, zamieszkałych przez Białorusinów, w skład Ober-Ostu wchodziła Wileńszczyzna

²⁰ M. Bahdanovič, *Dejatelnost' beloruskogo Komiteta*, [w:] M. Bahdanovič, *Zbor tvorau*, T. 2, Mińsk 1968, s. 376-378; A. Mikałajewič, op. cit., s. 21.

(powiat lidzki) i okręg białostocko-grodzieński (powiaty: białostocki, grodzieński, bielski, sokólski i wołkowyski).

Ograniczenia, jakie napotykał ruch białoruski na terenie Ober-Ostu, wynikały przede wszystkim z uchodźstwa ludności prawosławnej. Białoruska świadomość narodowa rodziła się w środowiskach mieszanych wyznaniowo, gdzie wspólnota języka i obyczaju górowała nad różnicami religijnymi. Pozostawiona sama sobie ludność katolicka stała się bardziej podatna na polską działalność narodową. Działalność tę ułatwiał fakt, że przez okupację niemiecką Białorusini, w przeciwieństwie do Polaków, zostali pozbawieni jakiegokolwiek kontaktu z resztą swojego narodu.

Jedyną formą organizacyjną, przez którą ludność miejscowa mogła artykułować swoje potrzeby w dziedzinie spraw socjalnych, oświaty i kultury, były komitety pomocy ofiarom wojny. Garstka białoruskich działaczy, którzy pozostali pod okupacją niemiecką: Jan i Antoni Łuckiewiczowie, Wacław Łastowski, Aloiza Paszkiewicz-Kajrysowa, kontynuowała działalność w ramach BTPOW, którego przewodnictwo objął A. Łuckiewicz.

Pod koniec 1915 r. Towarzystwo zorganizowało w Wilnie kurs nauczycielski, po czym otwarto tutaj pierwszą białoruską szkołę. Na przełomie 1915/1916 r. wyszły zarządzenia władz niemieckich, zakazujące nauczania w języku rosyjskim i wprowadzające w jego miejsce naukę w języku ojczystym. Język białoruski był przy tym traktowany jako równoprawny z innymi językami używanymi przez miejscową ludność. Mimo to szkolnictwo białoruskie rozwijało się powoli. Cierpiało ono na brak nauczycieli, gdyż niemal wszyscy zostali zmobilizowani do armii rosyjskiej lub udali się na uchodźstwo. Poważnym utrudnieniem było także wprowadzenie przez władze niemieckie obowiązku posługiwania się w szkołach alfabetem łacińskim, obcym dla większości piśmiennych prawosławnych Białorusinów²¹. Aby zaradzić brakowi nauczycieli, w październiku 1916 r. otwarto w Świsłoczy białoruskie seminarium nauczycielskie. Wydano także kilka podręczników. Pod koniec 1916 r. czynnych było 8 szkół białoruskich, zaś pod koniec 1917 r. — 50. Spośród nich 46 powstało w okręgu białostocko-grodzieńskim, z tego tylko 5 — w środowisku katolickim. Próby tworzenia szkół białoruskich w tym środowisku spotkały się z ostrym sprzeciwem ze strony duchowieństwa katolickiego, które stosowało sankcje religijne (odmowa spowiedzi i komunii) w stosunku do uczniów szkół białoruskich i ich rodziców²².

²¹ Referat Boryka..., s. 1.

²² J. Turonek, *Białoruś pod okupacją niemiecką* (dalej: *Białoruś...*), Warszawa 1989, s. 22-23.

Staraniem BTPOW w Wilnie powstał tzw. Klub Białoruski, organizujący działalność kulturalną. Franciszek Olechnowicz zorganizował teatr amatorski z własną siedzibą. Powstały także biblioteka, księgarnia, towarzystwo spółdzielcze „Ranica”, a w 1917 r. zorganizowano dwa przytułki dla dzieci i dwie jadłodajnie. Od lutego 1916 r. ukazywała się dwa razy w tygodniu gazeta „Homan” pod redakcją W. Łastowskiego (od połowy 1917 r. — J. Sołowieja).

Poza Wilnem działalność białoruska ograniczała się do szkolnictwa, gdyż żadnych białoruskich organizacji w innych miejscowościach na obszarze administracyjnym Ober-Ost nie było.

O jakiegokolwiek białoruskiej działalności w wojskowej strefie operacyjnej, obejmującej większość obszarów powiatów: oszmiańskiego, nowogródzkiego, słonimskiego, prużańskiego, kobryńskiego, brzeskiego i pińskiego w tym okresie niestety niczego nie wiadomo.

Chociaż działalność polityczna była przez władze okupacyjne zabroniona, w 1915 r. powstał w Wilnie Białoruski Komitet Ludowy, koordynujący działalność organizacji białoruskich. W jego skład wchodził przedstawiciel utworzonej przez A. Łuckiewicza Białoruskiej Socjaldemokratycznej Grupy Robotniczej (BSDGR), wileńskiego komitetu BSG, BTPOW i organizacji związkowych. Białoruscy politycy ograniczali się do sporządzania kolejnych memoriałów do władz niemieckich. Zdając sobie sprawę z własnej słabości bracia Łuckiewiczowie opowiadali się w latach 1915-1917 za odbudową Wielkiego Księstwa Litewskiego w formie konfederacji ziem litewskich i białoruskich (patrz rozdz. 3). Koncepcje te nie wzbudziły zainteresowania władz niemieckich, które nie miały żadnych sprecyzowanych planów w stosunku do zajętych ziem białoruskich, rozpatrując co najwyżej różne warianty ich podziału.

Jako jeden z udziałowców tego rozbioru brana była pod uwagę także Polska. Na początku października 1916 r. w rejon Baranowicz zostały przeniesione z Wołynia Legiony Polskie, celem przekształcenia ich w Polski Korpus Posiłkowy, a później w Armię Polską. 5 listopada 1916 r. ukazał się tzw. akt dwóch cesarzy o odbudowie polskiej państwowości. W obozie w Baranowiczach uroczystość Proklamacji Polski odbyła się tegoż dnia po południu²³. Już w końcu listopada Legiony Polskie zostały przeniesione do Królestwa Polskiego, lecz sam fakt proklamacji Polski w Baranowiczach jest znamieny wobec nieobecności białoruskiego ruchu narodowego na tym terenie.

Wiosną 1916 r. rosyjskie naczelne dowództwo przyjęło plan letniej ofensywy. Plan ten zakładał atak siłami wszystkich frontów. Główne

²³ M. Klimecki, *Legiony Polskie w Baranowiczach, październik–listopad 1916*, „Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska”, Białystok 1988, s. 31.

uderzenie miały wykonać wojska Frontu Zachodniego na kierunku wileńskim. Wojska te miały dwukrotną przewagę liczebną nad przeciwnikiem. 754 000 rosyjskich bagnatów i szabel Niemcy mogli przeciwstawić na tym froncie 420 000 własnych. Znacznie poprawiło się wyposażenie armii rosyjskiej w środki techniczne, w związku z czym zrównała się ona z niemiecką w ilości artylerii polowej. Nie brakowało jej także, w przeciwieństwie do poprzedniego okresu, amunicji. Niemcy zachowali jednak przewagę w artylerii ciężkiej i lotnictwie.

Plany ataku na Froncie Zachodnim załamały się w wyniku kunktatorstwa jego dowódcy gen. Aleksiego Everta. Mimo rozwijającej się pomyślnie rozpoczętej w czerwcu ofensywy wojsk Frontu Południowo-Zachodniego, gen. Evert wciąż odwlekał przystąpienie swoich sił do walki. Ponieważ zarówno niemieckie, jak i rosyjskie dowództwo rozpoczęły przerzucanie swoich sił na południe, liczba wojsk skoncentrowanych na Białorusi zmniejszyła się niemal dwukrotnie. W lipcu Rosjanie mieli tu w linii 450 000 bagnatów i szabel, zaś Niemcy zaledwie 200 000. Tak więc stosunkowa przewaga Rosjan uległa powiększeniu.

2 lipca 1916 r. gen. Evert zaatakował Niemców na odcinku Horodyszczce–Baranowicze siłami 4 armii, która straciła w ciągu dziewięciu dni 80 000 ludzi bez żadnych widocznych rezultatów. 2 i 10 armia ograniczyły się w tym samym czasie do demonstracji artyleryjskiej, natomiast 3 armia podjęła niemrawe ataki na kierunku pińskim. Wyczerpało to zasadniczo zapas wojenny Rosjan na tym froncie²⁴.

Tak więc, mimo zakrojonych na szeroką skalę przygotowań i skoncentrowania ogromnych sił, Rosjanie w 1916 r. nie posunęli się na Białorusi ani o krok. Front zastygł tutaj do 1918 r.

1.3. Podsumowanie

Chociaż pojęcia „Białoruś” i „Białorusini” mają odwieczną tradycję, nowoczesny białoruski ruch narodowy zaczął się kształtować dopiero na początku XX w. Mimo szybkiego rozwoju, ruch ten nie zdołał przekształcić się w znaczącą siłę polityczną przed wybuchem I wojny światowej. W okresie tym działacze białoruscy ograniczali się do postulatów autonomii krajowej i kulturalnej. Niepodległa Białoruś nie istniała nawet w sferze projektów.

Działania wojenne przyniosły przepołowienie ziem białoruskich przez linię frontu w 1915 r., uchodźstwo ludności białoruskiej z terenów zajętych przez Niemców w głąb Rosji i zalanie kraju przez obce wojska. Postawiło to

²⁴ Vide: [A. Zajončkovskij], *Strategičeskij očerok vojny 1914-1918 g.*, cz. 6, Moskwa 1922.

ruch białoruski w niezwykle trudnej sytuacji w momencie załamania się caratu.